



# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rekopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 16 kor lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer sprzedawany za 40.

## Zagrożony Spisz.

O ile sprawę powszechnego głosowania ludności na Orawie rozstrzygnięto w Paryżu w myśl życzeń i praw polskiego narodu, o tyle grozi klęska na dwóch innych obszarach, a to w Ziemi Czacańskiej i na Spiszu. Sprawy tej dotąd ostatecznie nie rozstrzygnięto, jednak wiadomości o dotychczasowem projekcie plebiscytu brzmią dla nas niepomyślnie.

Oto koalicja chce Ziemię Czacańską przyłączyć wprost do rzeszpospolitej czesko-słowackiej, zaś na Spiszu dopuścić do głosowania tylko w powiecie starowiejskim, natomiast okręg kieżmarski i lubowski darować również Czechom.

Dlaczego spotkać ma Polskę nowa krzywda niczem nieusprawiedliwiona? Wszakże żądaliśmy niewiele, bo historycznie należy się nam na Spiszu i powiat sobocki, lewocki i inne, ograniczyliśmy jednak nasze żądania a tymczasem nawet najskromniejsze napotykają na przeszkody.

Robi się prezent z 65 tysięcy górali polskich wrogo usposobionym sąsiadom, którzy ich do reszty wyniszczą i wynarodowią, jak to już dziś zaczęli nadsyłając czeskich urzędników i nauczycieli, rekwirując i rabując co się tylko nada. Sam okręg czacański przylegający do Śląska i Żywieczonego liczy około 40 tysięcy Polaków, zaś w okręgach spiskich, zagrożonych czeskiem panowaniem, żyje około 25 tysięcy polskich górali, nadto około 20 tysięcy Niemców,

Węgrów i Rusinów; z nich Niemcy oddawna oświadczają się za Polską, skoro do Węgier wrócić nie mogą. Nikt na tym obszarze za Czechami nie tęskni oprócz garstki przyjaciół czeskich przeważnie żyjących z łapówek z Pragi. Przeciwnie brutalne rządy Czechów, rekwizycje, prześladowanie religijne, aresztowania zraziły zupełnie ludność, która czeka tylko na oswobodzenie z jarzma i na sposobność swobodnego oświadczenia się, gdzie chce należeć. Do dziś dnia gnębią Czesi nasz lud, odgrzązając się tym, którzy chcą żyć w Polsce. Dlaczego więc koalicja chce pozbawić naszych Spiszaków sposobności głosowania, dlaczego chce okręg kieżmarski i lubowski wprost oddać Czechom? Wszakże to lud polski lub bardziej ku południowi niemiecki. Czecha tam nie spotkasz, chyba świeżej daty urzędnika albo żołdaka, Słowaków garsteczką, kilkudziesięciu za ledwie.

Pozwala koalicja na plebiscyt w okręgu Starej

Wsi, nie pozwala w okolicach Kieżmarku, Białej Spiskiej, Lubowli i. t. d. Ofiarowuje nam więc część niewątpliwie dla nas ważną i cenną, ale odbiera dla Czechów jeszcze cenniejszą, bo położoną w dolinie rzeki Popradu, bogatszą i piękniejszą, która zawsze była dla Podhala spichlerzem i magazynem żywności. Nasz Podhalańczyk po konie, owce, wozy, zboże jeździł niemniej często do Kieżmarku, jak do Krakowa, bo może i częściej, Sądeczyna zaś z okolicą Lubowli utrzymywała ścisłe stosunki handlowe. Przecież na własnej skórze odczuliśmy zabór Spisza przez Czechów, kiedy ich wojska zabroniły przekraczania granicy. Jeszcze w listopadzie i grudniu 1918 wymienia-

no towary ze Spiszem, kupowano bez przeszkody żywność, gdy rząd był w rękach polskich i węgierskich. Czesi zajmując Spisz odcięli nas od naszego spichlerza, odtąd zaczyna się uciążliwe zaopatrywanie się w artykuły spożywcze w Krakowie i jego okolicach.

Delegacja polska w Paryżu chcąc doprowadzić do rychłego załatwienia sprawy zgodziła się pod naciskiem na zmniejszenie naszych żądań i musiała cofnąć je w sprawie okręgu sobockiego tzn. zrzec się Szmeksów, Popradu, Wielkiej, Maciejowiec, paru wsi nad górnym biegiem Popradu i kawałki przepięknej tatrzańskiej ziemi. Ale dalszych ustępstw nie możemy robić! Głosowanie w samym tylko starowiejskim powiecie niemoże nas zadowolić i jest dla nas bolesne. Domagamy się stanowczo plebiscytu w okręgu kieżmarskim i lubowelskim, gdzie leżą miasta Kieżmark, Biała Spiska, Lubica, Lubowla, Podoliniec, gdzie są uzdrowiska i zdrojowiska Druzbaki, Tatrzańska Łomnica i Matlary, gdzie znajduje się cudna dolina Popradu i niebotyczne, najpiękniejsze wierchy tatrzańskie. Połączenie tych obszarów z Polską — to wspólny interes i nasz tu na Podhalu i Spisza, który od tylu wieków handlowo i gospodarczo zawsze wiązał się z Polską.

Protestujemy przeciw krzywdzie i domagamy się jej naprawienia!

Jaz.

Z Paryża donoszą, że Niemcy spisy wystali do Rady koalicyjnej telegram protestujący przeciw odebraniu im prawa plebiscytu. W Czarnym Dunajcu odbył się 28 września wiec przeciw krzywdzącemu wyrokowi. Przemawiali Orawiacy ks Buroń i ks Antoni Skora. W Zakopanem 5 października po sumie odbyło się zgromadzenie w lokalu Związku Górali na które przybyła tłumnie miejscowa góralska ludność. Przewodniczył obradom p. Franciszek Pawlica prezes miejscowego komitetu spisko orawskiego i Związku Górali, który w zagajeniu podkreślił znaczenie Spisza dla Podhala. W dyskusji zabierali głos dr Diehl, który dawał wyjaśnienia co do stanowiska ludności i znaczenia wieców, Wojciech Krzeptowski sekretarz gminy, Staclon oraz znany przewodnik tatrzański Jakób Wawrytko, który wśród niekłamanych zapału zgromadzonych oświadczył, że czas skończyć z wiecami, zebraniemi, gadaniną i pisanem, a wziąć broń do ręki i wypędzić Czechów z polskiej ziemi i polskich Tatr.

Uchwalona rezolucja tego góralskiego zebrania domaga się od Rządu polskiego i delegacji polskiej na konferencji pokojowej, aby wszelkimi środkami dążyła do uzyskania od Rady najwyższego tego, aby ludność całego Spisza i czacąńskiego okręgu powszechnem głosowaniem postanowiła o swej państwowej przynależności.

## Spis czeskich gwałtów.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 30 maja przyszli czescy żołnierze do mieszkania Jana Pawlaka w Jablonce nr 208 i zabrali mu 6 koszul, 6 kalesonów nowych i szary kabat wartości 2100 k.

Z końcem czerwca przyszła czeska patrol do Cyryla Szarka w Podsarniu, pobiła go ciężko a następnie zabrała do kasarni, gdzie przez parę dni pastwiono się nad nim. Żonę jego pobili.

Dnia 8 lipca przyszła czeska patrol do Jana Sachary w Jablonce i zabrała mu konia wartości 12 tysięcy koron nie zapłaciwszy ani centa.

Dnia 10 lipca czescy żołnierze zabrali Karola Kozianę z Jablonki, jego żonę Gizelę i matkę żony do więzienia.

Dnia 10 lipca zabrali Czesi konie wartości 10 do 30 tysięcy Janowi Bryji, Czyzmanowi i Janowi Sobczakowi z Danielówki przy Podwilku.

Dnia 10 lipca zabrali czescy żołnierze z mieszkania Jana Sikory fortepjan wartości 4,000 k.

Dnia 17 lipca zabrali czescy żołnierze Józefowi Jachowskiemu z Jablonki konie wartości 10.500 k.

Dnia 11 lipca zabrali czescy żołnierze konia Janowi Szczerbie wartości 10.000 k, zaś Janowi Jędrasikowi konia wartości 12.000 k, Dawidowi Fudale wartości 12.000 k. wszystkim z Piekielnika.

Dnia 17 lipca ciężko pobili Czesi Marję Tylczak z Piekielnika aż omdlała, a gdy przyszła do siebie, bili ponownie, a następnie bez powodu więzili.

Dnia 22 lipca zabrali Czesi Józefowi Lichowskiemu z Jablonki krowę wartości 3600 k.

Tego samego dnia aresztowali Czesi żonę Józefa Zgany z Jablonki za to, że jej mąż był w Czarnym Dunajcu.

W lipcu Czesi zabrali Teresie Piegoniowej z Jablonki krowę wartości 3000 k.

W lipcu patrol czeska zabrała do kasarni Stefana Oleksiaka w Podsarniu, gdzie go bito i głodem morzono.

Dnia 22 lipca internowali Czesi ponownie Oleksiaka i jego córkę Paulinę, żona zaś jego z obawy przed zrabowaniem żywego inwentarza uciekła z bydłem do Polski. Naczelnik gminy na widok opuszczonej zagrody postawił koło domu wartę dla pilnowania reszty dobytku. Następnego jednak dnia przyszła ponownie czeska patrol, odpędziła wartę, wylała drzwi domu i zabrała: ubranie wartości 1200 k. spodnie wartości 200 k. kabat za 300 k. 25 klg. sadła wartości 750 k. 30 kg. wędzonej słoniny wartości 1820 k. 5 par bielizny wartości 1000 k, 10 kg. cukru wartości 40 k. 25 kg. mąki wartości 150 k. 2 kopy jaj wartości 100 k. 5 kg masła wartości 150 k.

Dnia 22 lipca napadła czeska patrol na dom Ignacego Szarka z Podsarni; widząc nadchodzących Czechów zaczął Szarek uciekać, wtedy patrol strzelała za nim kilkakrotnie. Wtargnąwszy do jego mieszkania zabrali mu Czesi srebrny zegarek wartości 300 k. 6 kg. masła wartości 180 k. 3 kopy jaj wartości 180 k. 7 par białizny wartości 1400 k. 3 pary ubrań wartości 3000 k. 3 rzemyki do spodni wartości 60 k. 2 szczotki do sukna wartości 30 k. Nadto żonę Szarka, Katarzynę uwięziono.

Dnia 22 lipca aresztowali Czesi gospodarza Macieja Cyryla z Suchej Góry nr 82 i zaprowadzili go do podporucznika. Ten dobrze już podpity oznajmił, że go aresztowano za sprzedaż koni do Czarnego Dunajca. Cyryl zapierał się, a wtedy podporucznik posłał go pod strażą żołnierzy dla wyszukania kupca, który od niego nabył konia. Ponieważ kupca nie znaleziono, zagrożono Cyrylowi zastrzeżeniem. Wtedy przyznał się do sprzedaży, a podporucznik polecił mu, aby do trzech dni konia z powrotem odkupił, gdyż w przeciwnym razie zamknie go na dwa miesiące do aresztu.

(Dokończenie nastąpi).

## O wychowaniu narodowym.

„Polska to wielka rzecz!

A gdzie ta Polska - gdzie?  
... Jest jedna mała klatka ...

A tam puka?

Serce — ! — ?

A to Polska właśnie!

(Stanisław Wyspiański)

„Każdy Polak nosi swą Ojczyznę w swej piersi. Co Polak — to Polska i ona żyć będzie, póki ostatni Polak nie umrze i Ojczyznę swą do grobu nie zabierze.”

(Zacharyasiewicz)

W sercu każdego Polaka mieści się cała Polska cała Ojczyzna. Serce to skarbnica Narodu — urabiać je więc i kształcić trzeba od pierwszych niemal chwil jego uderzenia. W łonie Matki — Polki zaszczipione już być winne uczucia patriotyczne przyszłego potomstwa, ku obronie świętej miłości ukochanej naszej ojczyzny. Matka — Polka dzierży w swej władzy to małe serduszek dziecięce, które pomieścić ma całą Polskę. W ręku Matki spoczywa doniosłe zadanie wychowania dzieci na dzielnych i prawych Polaków, miłujących gorąco swoją ojczyznę. Wielki i zacięty wróg nas, wróg polskości ale równocześnie wielki i zasłużony dla Niemiec kanclerz Bismarck wyrzekł

raz w parlamencie pruskim te pamiętne dla nas słowa „Nikogo tak się nie obawiam, jak kobiety Polki“ Wiedział on dobrze i miał tego liczne dowody, że kobieta Polka przez wychowanie w duchu narodowym przysparza dzielnych obrońców Ojczyzny, którzy twarzą stoją na strażnicy swoich praw i wolności Narodu.

Wychowanie narodowe dążyć winno przede wszystkim do poznania naszej Ojczyzny. Z poznania Jej wyrosnie płomienny kwiat Miłości, a Miłość pokieruje Wolą i zrodzi Czyn!

Niech matka — Polka usypia i bawi swoje dziecię piosenką naszą, polską.

Niech zwróci pierwsze wejrzenie dziecięcia na obraz Królowej Polski, Tej

„co jasnej broni Częstochowy  
i w Ostrej świeci Bramie.”

Niech matka — Polka ucząc swoje dziecię pierwszych słów pacterza, dołączy modlitwę za Polskę za Ojczyznę.

Niech dziecię ma przed oczyma obrazy Świętych Polskich, co blaskiem cnót zajaśniali w Koronie Polskiej. Przyozdabiamy ściany chat i domów naszych w obrazy królów, bohaterów i wodzów, w historyczne obrazy polskie. Niech dziecko spogląda na nie, wpatruje się i wczytuje w czyny bohaterskie, w wielkie cnoty narodowe od zarania swego życia, niech to serduszek małe umiłuje je, kształci się i urabia na tych pierwowzorach.

Od pierwszych chwil wszczepiać należy w duszyczkę dziecka to pojęcie: Polak — Polska.

Niech ono wie, że jest Polakiem, że matka, jego Polka, ojciec Polak, bracia, siostry, sąsiedzi — to Polacy, że cały ten świat, który je otacza, to nasz polski że dom jego polski, ziemia nasza polska, ptaszę które nam przyspiewuje, to ptaszyna polska, bo ścielę gniazdko na naszych drzewach polskich, bo i ona żywi się ziarnem z kłosów zbóż naszych polskich; że rolnik, orzący w pocie czoła polską rolę — to także Polak, że na tej roli wyrosnie bujny plon, a z niego będzie ten nasz chleb powszedni, który daje siłę i moc, by dziecię polskie wyrosło na dzielnego obrońcę Ojczyzny; — że to źródło wody czystej ten potok, szumiący po kamieniach, płynie z tych wspaniałych i ślicznych naszych gór polskich tam hen aż do morza polskiego, przez całe szmaty ziem polskich, na których żyją bracia — Polacy, których kochać nam trzeba, bo wszyscy Polacy całego świata to jedna wielka rodzina polska, że ten kościółek to nasz polski a w nim każe ksiądz — Polak: że serce dzwonu naszego, który z wieży kościelnej odzywa się na Anioł Pański, drży to bólem to weselem. wydzwania nam nasze smutki i radości, wzywa nas do stóp Najwyższego, by tam u tronu Jego u obrazu Matki Częstochowskiej, Królowej Polski złożyć wszystko, co raduje, wszystko, co rani serce Polaka, co jest jego tro-

ską codzienną, wszystkie bóle i nadzieje, by tam płakać i żebrać Boga — Ojca lepszej doli, „by tam przed jego ołtarze zanosić błaganie! Ojczyznę wolność pobłogosław Panie!“

A przy takich pouczeniach wskazać dzieciom, jakie to wszystko piękne, bo to nasze polskie, aby dziecko poznając, równocześnie umiłowało naszą ziemię rodzinną, naszą Ojczyznę, jej zwyczaje i obyczaje, pamiętki wiarę i mowę Ojców naszych, przeszłość i przyszłość Narodu — umiłowało gorąco i głęboko.

Niech promień miłości Ojczyzny płynie nieprzerwanym pasmem z serca matki — wychowawczyni do serduszka dziecka, przenika je, oświeca i zagrzewa.

W pouczeniach takich o tem, co polskie, co nasze zachowajmy zawsze powagę, otoczmy wskazówki te i przykazania majestatem wielkości i świętości, by dziecię nauczyło się czcić tę naszą umiłowaną Ojczyznę, uszanować ten wspólny nasz skarb, to wspólne dobro nasze, bo „Polska — to wielka rzecz“ bo „Polska to święta rzecz!“

Nauczmy je, że to, co polskie, to nasze, takie brackie, takie ukochane, takie własne, że tego, co polskie, co nasze, nikt obcy wydrzeć nam niema prawa, że wydrzeć sobie tego co polskie, co nasze nigdy nikomu nie damy, że my Polacy wszyscy bracia tej samej ziemi polskiej, połączeni jednym uczuciem, jedną myślą, jednym żądaniem bronić będziemy jej — bronić będziemy ducha do ostatniego tchu do ostatnich sił, do ostatniej kropli z żył! że z niej nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, — tak nam do pomocy Bóg!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Helena Stanowska.

## Obsadzenie kamieńców wikliną.

Dotkliwy brak materiału, koszykarskiego daje się odnotować w całym kraju. Miejscowości nad Sanem i Wisłą, które słynęły z przemysłu koszykarskiego (wyroby te rozchodziły się na cały świat) zostały w czasie wojny zburzone, ludzie wymarli, plantacje zaś z braku dozoru i ludzi upadły. — Naszą rzeczą jest postarać się o uruchomienie tej gałęzi przemysłu.

Obszerne kamieńce obu Dunajców nadają się znakomicie na zaprowadzenie plantacji wikliny. Dzisiaj pola te nieużywane dadzą w 3 lata znakomity dochód. Dalibyśmy szeregowi inwalidów utrzymanie samodzielne i dostatnie.

Myśl tę polecam gorąco szczególnej uwadze tutejszych działaczy, by postarali się o chleb dla nie-szczęśliwych współbraci.

Zygmunt Pałka.

## Rozwiązanie kwestji braku i drożyzny mieszkań.

(Ogłoszenie)

W Zakopanem letniej stolicy Polski powstawa inicyatywa budowy domów mego systemu, domów tanich, ogniotrwałych zupełnie niereagujących na wpływy atmosferyczne. Do budowy tych domów nie potrzebujemy cegły ani drzewa, drogiej i trudnych do nabycia. Do budowy tych domów potrzebujemy materiałów w które obfituje podestatem nasz kraj, a w szczególności nasze góry. W Zakopanem powstaje fabryka materiałów budowlanych tego rodzaju, które mogą być dostarczane każdemu chcącemu wybudować sobie dom. Rozwiązana jest kwestja braku węgla, gdyż do opalania domów mego systemu potrzeba minimalnej ilości środków opałowych. Domy mego systemu przewyższają budowle murywane gdyż są o 50% tańsze, a zarazem ciepłe i nie-przepuszczające wilgoci i zimna z zewnątrz.

Przewyższają budowle drewniane, gdyż są ogniotrwałe i niezuiszczalne.

Najważniejsze poza temi zaletami jest to, że są tańsze od budowli murywanych i drewnianych.

Zagranicą zwracano się do mnie z propozycjami zastosowania mego systemu i mego wynalazku, odmówiłem jednak kategorycznie, myśląc o wprowadzeniu moich domów w kraju. Mam nadzieję, że towarzystwa budowlane, gminy miast i miasteczek jakoteż poszczególne jednostki zainteresują się tym nowym systemem który rozwiązuje zupełnie kwestję braku węgla, cegły i drzewa jakoteż ich drożyzny i trudności nabycia.

Zerwijmy z dotychczasowym systemem budowlany drogiej a częstokroć niepraktycznych i niehigienicznych, a pobudujmy w naszym kraju domy tanie solidne i higieniczne. Celem zaradzenia brakowi i drożyznie mieszkań powinny gminy wydzierżawić grunta, na nich zabudować domki mego systemu, które to domki z czasem po latach przyjdą na własność właścicieli gruntów, odstąpionych gminie bez płatnie do dzierżawy.

Zarazem stanijmy na poziomie zagranicy, która w ten sposób rozwiązała kwestję drożyzny i braku mieszkań budując domki dla dawnego ogółu na wdzierżawionych gruntach pod powyżej wymienionymi warunkami. Interesowani, jakoteż kapitaliści, chcąc pobudować fabryki celem wyboru materiałów mego nalazku i systemu

budowy tanich, ogniotrwałych niereagujących na wpływy atmosferyczne domów zechcą się zgłaszać listownie lub osobiście w sekretarjacie towarzystwa budowy domów nowego systemu: Jap Kubinski Zakopane Hotel Warszawski, gdzie udzielać się będzie wszelkich wyczerpujących wyjaśnień.

Inżynier budowniczy Sperro

Zakopanem Żywiezańskie 1874.

## L I S T Y.

Północna Ameryka, Lawrence Mass 17 lipca.

Minęło lato, a my jeszcze ciągle nie mieliśmy gazet z kraju, a o Polsce wiedzieliśmy tylko tyle, co nam obcy podawali. Z niecierpliwością oczekujemy wiadomości, bo nas tu jest bardzo dużo wychodźców którzy pragniemy wrócić do ojczyzny. Byliśmy i my robotnicy górniczy jakby żołnierze na froncie, narażeni na kalectwa, choroby i śmierć. Taki górnik, zegnając się rano z żoną i dziećmi nie wie czy zobaczy jeszcze swą ukochaną rodzinę, a w myśli przelatuje za ocean lękając się mogiły na obczyźnie. Taki był przypadek już dziesiątkom tysięcy górników.

My tu ciężko pracujemy, niech się wam nie zdaje, że łatwo przychodzi w Ameryce pieniądze. Górnik jedzie codzień w podziemne przepaści i zanim przystąpi do pracy, opuka żyły węglowe, jak lekarz chorego, i decyduje czy miejsce jest bezpieczne. Bierze do rąk oskard, kładzie się na boku i podkopuje oskardem węglową żyłę; podcinając coraz głębiej węgiel naraża się na coraz większe niebezpieczeństwo. Po ukończeniu roboty, wylazi z tej pieczary i spooczywa z radością, że jest żywy. Czasem słychać nagły krzyk o ratunek, ale ten niezawsze się udaje, bo człowiek wobec głazów jest niczem. Gdy głuchy i ciężki grzmot kamieni umilknie, zbliża się ostrożnie kilku górników; wydobywają ofiarę z pod kamieni i kładą na wózek podziemnej kolejki, który unosi ją szybko na powierzchnię.

Małe osady górnicze ścielą się niewielką grupką schludnych domków w głębokich dolinach w okolicy miast: Grensburg, Schottdalle, Cananville, Unitown i wiele innych. Na niejednym z tych domów widnieje ciemno-zielony wieniec z liści cyprysu; to znak żałoby, który oznajmia panowanie śmierci.

Ciężka jest praca w Ameryce, a jeszcze cięższą tęsknota za ojczyzną.

Władysław Szewczyk.

Smęgorzów (p. Dąbrowa koło Tarnowa)  
we wrześniu 1919.

Zmuszony stosunkami rodzinnymi opuściłem na jakiś czas zakątek szczawnicki z jego piękną okolicą. Siedząc na monotonych piaskach mazurskich, oceniam całą krasę ziemi podhalańskiej i tęsknię za jej uroczym krajobrazem.

Ale nie tylko za bogatą szatą górskiej przyrody tęsknię. . . . Przyznam się Wam Szczawniczanie Kroszcieniczanie i sąsiedzi, że tęsknię nieraz za widokiem guni białej, zdobnej

w te wyszywki czerwone i siwe i za chustką krasiatą, co jak kwiatek polny śmieje się do słońca.

Tu jak wyjdą ludzie z kościoła, to się wlece taki szary jak ta ziemia, tłum, ubrany w tandetne cągi i inne szmaty. Smutny to widok. . . . Smutny jak te rozległe tu ugory jesienią i zimą. . . .

Gdybyście to zrozumieli jaką ozdobą dla Was ten Wasz przepiękny strój góralski!!!

Gdyby tu się znalazł w tym szarym tłumie mazurskim jeden z Was w guni bielutkiej, kamizelce wyszywanej i tych „portkach“ po których wszędzie poznasz górala, — toby wyglądał jak kwiatek — na śmietniku.

A niestety zauważyłem tam, u Was, że niektórzy, co przyszli z wojska czy niewoli, zarzucają swój rodzinny strój.

Ci także, co się dorobili większego majątku zaczynają „nosić się z pańska,“ zamiast zarzucić z fantazją cuchę na ramiona przykrywają plecy szarą „marynarką.“

Oj! Ci nie wiedzą, co ładne naprawdę!

Wróć bracie drogi, do stroju Twego ojca i dziadka! Piękniejszego nad Twój niema w całej Polsce!

A i dziewczęta niektóre przebierają się u Was w bluzki miejskie, „switery“ i. t. d. Ale żadnej tak nie „do twarzy“ jak w gorseciku a kozuszkę góralskim. W swoim góralskim stroju jesteście jak malowane. Przebierzcie się, to i dużo krasy Wam ubędzie.

Wszyscy tam wiecie jak Was rad miałem i Wyście mi byli radzi. Jeśli więc chcecie posłuchać rady Waszego przyjaciela: • szanujcie Wasz strój góralski! Cenić go sobie jako Waszą piękną rodzinną pamiątkę! Palcem wytykajcie tych, co się wstydzą Waszego góralskiego stroju!

Rozumiem, że teraz niejednemu trudno o porządne góralskie ubranie. Ale to są czasy przejściowe. Gdy miną, niech minie z nimi i ta szara tandeta, co się zakradła między Was tu i ówdzie!

Nie myślcie, że tylko mnie się ten strój tak podoba. Wszystkim on „wpadł w oko.“ Pamiętacie (z naszej gazety), że i w Paryżu udał się on Francuzom na Piotrze i Wojtku, co byli z ks. Machayem.

Na dziś tyle.

A napiszcie, co u Was.

Wasz przyjaciel,  
X. Henryk Weryński.

Szczawnica 1 października.

Z radością każdy przeczytał w Podhalance rozporządzenie wydane celem ochrony zabytków przy-

rody. Bardzo smutnie, że trzeba grozić karą, bo każdy powinien szanować jak to bywa w innych krajach — kwiaty, drzewa, krzewy. Drzewa przydrożne strasznie się unas przedstawiają. Kto jeno koło nich przejdzie musi siekierą rąbnąć, kozikiem krajać, łamać gałęzie. A niektóre drzewa już wycięzione zupełnie znikają. Do takich bardziej rzadkich niż limba należy cis. Wielka szkoda, że rozporządzenie ministerjalne nie objęło ostatnich zamierających okazów. Nie spotkasz ich nigdzie w Polsce. Trafiały się w Pieninach tępione z dzikością przez grabież. Rosną w parku szczawnickiego źródła. Ale jak one wyglądają pożałuj Boże — niektóre są piękne, wyrosłe, ale niektóre sterczą z połamanymi gałęziami, z odpiłowanymi wierzchołkami skazane na zagładę. Zarząd źródła powinien rozciągnąć nadzór nad temi pięknymi drzewami, i każdego kto niszczy pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności. Jeżeli łagodnością nie można nauczyć poszanowania drzew, to trzeba użyć kar choćby nawet cielesnych,

#### Ślemień koło Żywca we wrześniu

Nasz powiat głęboko odczuł niedolę polskich górali na Spiszu i Orawie. Poszliśmy i my, żywieccy górale za przykładem Nowego Targu. Urządzono u nas w Żywcu w niedzielę 21 września dzień spisko-orawski i wiec pod hasłem: Nie damy Spisza ni Orawy ni ziemi Czacańskiej. O godz. 6. rano muzyka wojskowa i cywilna odegrała pobudkę, a o 9 ej odbyło się uroczyste nabożeństwo na rynku. Po niem przemawiało kilku mowców, poczem liczne tłumy wiejskiego ludu, robotników i inteligencji ruszyły w pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie do zebranych przemówił poseł Czapiński. Popołudniu odbył się festym ludowy. Oby jak najprędzej skończyło się czeskie panowanie na polskiej ziemi, oby Orawa i Spisz rychło wróciły do Polski.

Uczestnik J. Pilsyk.

#### Maniowy 30 września.

W jednym ostatnich numerów Gazety Podhalańskiej przeczytałem w kronice notatkę o skandalu wyborczym w Maniowach, przyczem podniesiono, że były nadużycia. Mnie się zdaje, że temu, iż weszli dwaj radni żydzi a nie trzej, jak mylnie podano zawinili sami wyborcy i wyborczynie, albowiem w IV kole na 239 głosujących przyszło do głosowania 16 wyborców, w III kole na 136 przyszło 10 wyborców, a w I kole na 76 przyszło 14 wyborców a w I

kole na 39 przyszło 11 wyborców. Ponieważ w I kole stanęło do głosowania 5 żydów i ci głosowali na gospodarzy, ei wywdzięczając się dali głosy na dwóch żydów i ei zostali wybrani radnymi.

Dlatego to jest winą wyborców, gdyż wszyscy mogli stanąć do wyborów i byliby przegłosowali żydów, a e z tego widać, że wyborców nie interesują wybory, więc niechże teraz nie narzekają skoro tak żydów popierali sami.

#### Czarny Dunajec w wrześniu

Dnia 23 września br. zawitał do nas bohater z pod Kaniowa generał Haller.

Mimo że o przyjeździe dowiedziano się na kilka zaledwie godzin przed przybyciem, zdołano ustawić w rynku bramę tryumfalną, przy której zgromadziła się Rada gminna, reprezentacja urzędów, duchowieństwo, działwa tutejszej Ochronki ze sztandarem i liczna publiczność.

Przybył również nasz poseł p. Bednarczyk i wygłosił powitanie do generała imieniem tutejszego powiatu sądowego. Działwa Ochronki ofiarowała miłemu gościowi bukiety i obsypała kwiatami.

Inspekcja tutejszego garnizonu odbyła się na rynku a do żołnierzy przemówił Haller w serdecznych słowach, poczem zaintonowano „Rotę Konopnickiej“.

Po defiladzie, podczas której można było zauważyć znakomitą postawę i wyszkolenie żołnierzy, odjechał miły gość z powrotem żegnany okrzykami

#### Szczawnica w październiku 1919

Z wielu niedogodnień jakie Szczawnicę przesładują przybywa nowe — brak lekarza. Dr. Hammerschlag lekarz okręgowy po powrocie z wojska opuszcza swoje stanowisko, a wielka połać Podhala znów znajduje się w nad wyraz przykrem położeniu. Obecnie szaleje czerwonka, ludzie dziesiątkami umierają, lekarz okręgowy wyjechał, siostra służebniczka z wielkim poświęceniem niosąca pomoc zachorowała. Kto zapadnie na tę straszną chorobę musi umierać, bo nigdzie nie znajdzie pomocy. Jest wprawdzie jeden doktor ale ten nie chce odwiedzać chorych na czerwonkę.

Cóż na to władze?

#### PODZIĘKOWANIE

Zarząd Bursy gimnazjalnej w N. Targu składam podziękowanie Zarządowi taktaku w Czorsztynie za zupełnie bezinteresowne przysłanie 1000 kg. węgli drzewnej na cele Bursy

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać

**kainit, sole potasowe**  
wysoko procentowe

**gips nawozowy**

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

**materiały budowlane:**

wapno, cement, gips muraski i sztukaterski

dachówkę asbestową „Asbit“ itp.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę  
inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

**JAN BODUCH**

Murtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz

**ŻYWIEC, RYNEK 22.**

obok kościoła farnego.

**Echo Tatrzańskie** dwutygodnik poświęcony spra-

wom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem Redaktor: dr Józef Diehl. Kierownik działu taternickiego: dr Mieczysław Świerż.

Przedpłata roczna: 30 kor. półroczna 15 kor.  
Numer osobny: 1 kor. 50 h.

Bar  
**Nowotarski**

Nowy Targ, Kolejowa 15.

— poleca —

Śniadania, obiady, kolacje,  
w abonamencie 20% taniej.

== Zakład ==

malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

braci Mireckich w Nowym Targu

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa, a to malowanie kościołów, sal, budowli. Na żądanie przesyła na prowincję wzorki, sporządza plany i kosztorysy.

**Apteka w Poroninie pod „Szarotką“**

pod zarządem magistra farmacji poleca P. T. Lekarzom i Szan. Publiczności świeżo nadeszłe zapasy środków leczniczych opatrunków, specjalnych francuskich środków toaletowych — gliceryna. Wody Mineralne. Środki dla leczenia i tuczenia bydła. Codzienna wysyłka pocztowa.

**„Kino Tatry“ w Nowym Targu**

W niedzielę dnia 12 października br. 2 przedstawienia

**Córki barona Valotti**

dramat w 5-ciu aktach

(w głównej roli Lotte Neuman)

**BILLI i TEŚCIOWA**

wesoła komedia w 2-eh aktach

**Do Subskrybentów**

**5% Polskiej pożyczki!**

5% asygnaty Polskiej pożyczki państwowej są do odebrania w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu, za zwrotem tymczasowego pokwitowania, — a to najdalej do —

**20 PAŹDZIERNIKA 1919 r.**

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

### dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary.

## WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona  
drewniane, sieczkarnie,  
kieraty, młynki i t. d.

== wyrabia ==

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

„Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki,  
Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych  
w Nowym Targu.”

### Ważne dla sklepów wiejskich!



Drożdże z polskiej fabryki, Esencję octową sodę czyszczoną do picia, sodę i mydło do prania, chmiel, cykoryę, zapalki, lepki na muchy, oraz torby, przybory szkolne itp.

Cement stało na składzie.

poleca firma **Adam Zapiórkowski**

**Nowy Targ, Rynek 13.**

## Czas odnowić prenumeratę!

**SPRZEDAJE i KUPUJE**  
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia na  
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 4

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI”, UL. KRUPOWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy  
wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryę, rzeźby, mydła i perfumy. Największy  
skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory  
do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

==== HURTOWNE SKŁADY WIN. ====

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM. i TENCZYNKU

5 —



## Rozważania walutowe i drożyzniane.

Przez walutę rozumie się system pieniężny, obowiązujący w pewnym kraju. Mówimy więc o walucie koronowej, markowej lub dolarowej — zależnie od tego, czy zasadniczą jednostką pieniężną jest korona, marka albo dolar. W stosunkach ludzkich panuje dążność, aby ten system walutowy na całym świecie ujednostajnić. Widzimy więc, że w czasach dawnych pieniądze były najróżnorodniejsze i nie tylko każde państwo, a państw tych przedtem było znacznie więcej, ale nawet prawie każde większe miasto miało prawo wydawać swoją własną monetę. Wskutek tego panowała w stosunkach handlowych wielka niepewność i dochodziło do tego, że pieniądze metalowe tj. ze złota lub srebra (pieniędzy papierowych przedtem nie znano) oceniano według rzeczywistej ich wagi a nie według tego jaka wartość na pieniądzu była wybita, działały się bowiem na wielką skalę oszustwa i fałszerstwa monet. W miarę rozwoju stosunków między ludźmi objawiła się chęć, aby monetę ujednostajnić i na tej dążności polega pojawiający się od czasu do czasu pomysł, by na całym świecie panował jeden system monetarny. Ten objaw jest zupełnie zrozumiały, gdyż ludzie z natury rzeczy dążą do tego, aby sobie pozycie między sobą o ile możności ułatwić. Ponieważ zaś teraz w czasach wielkiego zmateryalizowania i pogoni za pieniądzem, pieniądz odgrywa wielką rolę, każdy sobie uprzytomni, że łatwiej było się zorientować w tych rzeczach, gdy obowiązywała np. jedna korona mająca wszędzie tę samą wartość, niż obecnie, gdy jest w obiegu kilka gatunków koron rozmaitej wartości, a więc dawna korona austriacko węgierska niestemplowana, korona czesko-słowacka, korona jugosłowiańska i. t. d. Jeżeli zaś pewna rzecz jest niejasna i nie jest pewnem, czy się długo utrzyma a raczej jeżeli nie ulega wątpliwości, iż dana rzecz zniknie z obiegu, natenczas ludzie odnoszą się do niej z nieufnością i wskutek tego rzecz ta ma mniejszą wartość.

Nie należy też zapominać, że pieniądz w rzeczywistości nie jest niczem innym, jak towarem jak każdy inny np. żyto, bydło, nafta czy sól. W dawnych czasach gdy nie znano pieniędzy, handel odbywał się wyłącznie w ten sposób, że kupiec dostarczał np. ubrań, narzędzi lub broni a w zamian otrzymał skóry ze zwierząt, bydło i inne tego rodzaju rzeczy. Później dopiero weszło w obieg złoto i srebro, albowiem okazało się, że te metale cieszą się wszędzie popytem. Następnie dla ułatwienia obrachunku zaczęto z metali tych wybijać monety. Potem dopiero ponieważ złoto i srebro są ciężkie i trudno jest tran-

sportować ich większą ilość, wprowadzono pieniądz papierowy lecz on przedstawiał pełną wartość tylko dlatego, ponieważ w banku państwowym za ten papier można było w każdej chwili otrzymać odpowiednią ilość pieniędzy złotych czy srebrnych. Lecz podczas wojny, gdy przestano za te papierki wypłacać złoto, stosunki zmieniły się na gorsze, pieniądze papierowe otrzymały znaczenie co najwyżej lepszych lub gorszych weksli, które ma płacić bank państwowy. I tutaj wytworzyły się stosunki podobne do tych, jakie panują, gdy kupiec taki podpisał dużo weksli i innych zobowiązań, lecz ponieważ suma tych długów jest większą niż jego majątek, nikt nie da za weksel podpisany przez niego pełnej kwoty lecz tylko tyle, ile mniej więcej można będzie z jego majątku rzeczywiście ściągnąć. Ponieważ ściągnięcie to nie jest pewnem, a w każdym razie jest połączone z kłopotami, ogół zaś ludzi jest bojaźliwy, dlatego też faktycznie kurs takich weksli zwyczajnie bywa niższy od ich rzeczywistej wartości. — Między innymi również tą okolicznością można wytłumaczyć fakt, że kurs koron tak bardzo spadł i niektórzy dowcipni powiadają, że taniej wypadnie kupić austriacką koronę, niż kazać sobie wydrukować etykietę na flaszkę z piwem. Tego rodzaju opowiadania są naturalnie przesadzone.

Ludzie wyzyskują popłoch, jaki powstaje po bankructwie kupca, aby kupca jeszcze bardziej pognębić i pozbyć się konkurenta a natomiast przy tej sposobności jak najwięcej zarobić.

W czasie takiego popłochu wiele ludzi niepotrzebnie traci głowę podobnie jak to się dzieje np. przy pożarze, gdy ludzie z płonącego domu wynoszą rzeczy bezwartościowe zamiast takich, które przedstawiają rzeczywistą wartość. Spekulanci zaś wykorzystują ten popłoch i starają się nawet aby stan taki trwał jak najdłużej, bo wiadomo, że w takich stosunkach najłatwiej jest się obłowić.

Jednak, powracając do przykładu z bankructwem kupca, jeżeli okaże się, że kupiec ten jest człowiekiem porządnym i obrotnym a w bankructwo popadł jedynie wskutek nieszczęśliwych wypadków, natenczas jego zobowiązania i weksle będą mieć większą wartość, bo każdy będzie przekonany, że kupiec ten wkrótce podźwignie się i powróci do dawnej świetności.

Zupełnie podobnie jak z kupcem, przedstawia się sprawa z państwem i pieniędzmi przez państwo względnie przez bank państwowy wydanymi. Jeżeli państwo jest dobrze rządzone, jeżeli panuje w nim ład i porządek, jeżeli posiada bogactwa naturalne, natenczas pieniądze tego państwa będą mieć zawsze dużą wartość, gdyż nikt się nie będzie obawiał, iżby stracił na pieniądzach, wydanych przez to państwo.

Po tych ogólnych rozważaniach należy się zastanowić nad tem, jak przedstawia się ta sprawa u nas a jeżeli stwierdzimy, że nie jest u nas tak jak być powinno, co należy uczynić, aby to zło naprawić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Ignacy Dziedzic.



**Na Górnślązaków** zebrane w Ludźmierzu 223 k. Stowarzyszenie rękodzieln. przem. l. w N. Targu 300 (mylnie 200 w nr. 39.)

**Patryotyzm Podhala.** Z uznaniem musimy podnieść że zapisane przez nowotarską Radę powiatową składka na górnośląskich powstańców przekroczyły już kwotę 46,000 k., a więc nawet większą niż się spodziewano.

**Przeniesienia** Baczowski i Władyław, sędzia w N. Targu przeniesiony do Pomańskiego.

**Ostrzeżenie** Przypomina się ludności, że po ostatnich ćwiczeniach artylerji na Czerwonym w N. Targu znajduje się kilkanaście pocisków w okolicy stuzelnicy, które nie eksplozowały.

Tylko do 15-go października można zgłaszać roszczenia do skarbu byłej Austrii, a więc i zaległe zasiłki wojskowe. Należy o tem w nr. 39 i 40 tym naszej gazety, przypominać jeszcze raz. Wydał Rady Powiatowej w N. Targu wydał już pouczenia naczelnikom gmin, którzy powinni dopilnować, aby wszyscy ci, którzy dotąd nie zgłaszali swych roszczeń, uczynili to natychmiast.

W Zakopanem stała 3 października niebywała ulewa połączone z gradem i piorunami trwająca około półtorej godziny bez przerwy w południowej porze. Na polach zabielało wprost od obfitego gradu, ulice zaś jak Marszałkowska, Jagiellońska przed dworcem kolejowym przedstawiały rozlane jeziora lub potoki. Po ulewie nastąpiło znaczne ochłodzenie temperatury.

**Zmiany w parafiach spiskich i orawskich.** Ks. Huszka Vendelin przeniesiony z Leśnicy na Spiszu do Rożembarku jako administrator parafji w miejsce ks. Hlinki. Probostwo w Lipnicy Małej na Orawie otrzymał ks. Marcin Jabłoński.

**Odpowiedzi Redakcji.** Piłsyk w Ślemieniu. Dopiero za rok wydamy nowy kalendarz podhalański, zastosowany do potrzeb całej naszej góralszczyzny. Obecnie nie mieliśmy możliwości wydać. — Robotnicy w tartaku w Czorsztynie. 10 koron odesłamy, gdyż wydrukujemy darmo. Musimy jednak mieć parę przykładów takiej gospodarki i świadków; pozostanie to między nami w tajemnicy. Przecież trudno o czemś

pisać, skoro niema podanych dowodów, nadto nikt nie podpisywał na liście.

**Z Powiatowego Komitetu Pomocy dla dzieci w Nowym Targu.** Od kilku tygodni funkcjonują kuchnie urządzone przez Komitet, a mianowicie 500 dzieci korzysta z akcji pomocy dla dzieci w dawnej kuchni wojennej, 100 dzieci we wyznaniowej kuchni izraelskiej, 150 dzieci w kuchni urzędniczej, wreszcie 50 dzieci w Ochronce. Szczególną popularnością cieszą się u dzieci ładne bułki z białej pszennej mąki, które Komitet dostarcza codziennie dzieciom. Powstały również miejscowe Komitety w Chabówce, Pyszówce i Bukowinie, które otrzymują dla dzieci żywność i wypieczone bułki z najbliższego transportu.

**Na fundusz** spisko orawski złożyli koledzy szkolni i współuczestnicy w walkach Legjonów ś. p. Stanisława Dwerżańskiego zamiast wieńca na trumnę kwotę 70 k.

**Z Krościenka.** Dnia 5/10 b. r. po odpuście przy licznym udziale ludności miejscowej i okolicznej odbył się wiec, na którym adwokat dr Miłanick w półmimicznych słowach przedtawił kryzys jaki nam grozi z powodu niesłusznego zarządzenia plebiscytu tylko na nieznacznej części Spisza z pominięciem okręgu Czadeckiego.

Kilkutysięczne zebranie uchwaliło następującą rezolucję: Ostatnie wiadomości o mającym się odbyć plebiscycie odnośnie do Spisza tylko w okręgu starowiejskim z pominięciem okręgu Kieżmarskiego Lubowelskiego oraz Czadeckiego zaniepokoiła w wysokim stopniu całą Polskę, bo w ten sposób chce się około 70 tysięcy Polaków na nieobjętych plebiscytem pozostałych częściach ziemi Spiskiej i w okręgu Czadeckiego zamieszkałych a dążących do połączenia się z Macierzą Polską oddać w jarzmo węgierskiego państwa czecho-słowackiego.

Zebrani w dniu 5/10 1919 na wiecu w Krościenku n/D na pograniczu Spisza mieszkańcy Krościenka Szczawnicy i okolicy protestujemy uroczystie przeciw temu nowemu gwałceni naszemu praw, domagamy się ścisłego stosowania zasady samostanowienia narodów o sobie a więc urzędzenia plebiscytu na całej ziemi Spiskiej, obejmującej całe okręgi: Starowiejski, Kieżmarski i Lubowelski oraz w okręgu Czadeckim, gdyż ziem tych bronąć będziemy do ostatniego tchu.

**Ze Sromowiec niżnich** donoszą nam, że w niedzielę 19 października b. r. odbędzie się tam piękna uroczystość poświęcenia krzyża na pamiątkę wskrzeszenia Polski zjednoczonej.

**Otwarcie czytelní ludowej w Klikuszowej.** W niedzielę 28 września b. r. odbyło się staraniem Koła w Nowym Targu otwarcie czytelní T. S. L. w Klikuszowej. Przeszło 40 strojnych w bukiety, pióra i gałęzie furmanek przewiozło gości z miasta na tę uroczystość. Po poświęce-

niu lokalu przemówił do tłumów Iudu zebranych z całej parafii klikuszwowskiej ks. proboszcz Staich podnosząc znaczenie oświaty w wolnej Polsce i zachęcając do korzystania z czytelni. Zuraz zapisało się przeszło 90 czytelników różnego wieku i płci.

Następnie odbyła się zabawa ludowa. Duży ogród dworski, malowniczo położony dawał piękny widok zbratania się inteligencji miejskiej z ludem wiejskim. Wybuchy śmiechu towarzyszyły zabawom które zaaranżował por. Sierosławski; goście z miasta przypatrywali się z ciekawością, przy dźwiękach ich własnej muzyki, na tle świeżków wykonywanych.

Dochód z zabawy około 2500 K przeznaczony jest na sprzęt i instrumenty dla muzyki miejskiej w Klikuszowej, o której utworzenie ks. proboszcz gorliwie zabiega.

Wydział Koła T. S. L. w Nowym Targu składa nimiejszem gorące podziękowanie: ks. proboszczowi Staichowi, który otwarciem czytelni do skutku doprowadził i całą uroczystość z wielkim nakładem pracy czasu i własnych kosztów urządził, Panu staroście Drowi Łackiemu, który wraz z całym konceptowym personelem starostwa już po raz drugi z okazji otwarcia czytelni do Klikuszowej przybył i obecnością swoją o zwierzchni powiatu zaznaczył troskliwość władzy polskiej o dobro miejskiego ludu.

J. W. Panu Marszałkowi Uznańskiemu kłania się Sulkowskiemu J. W. państwu p. pułkownikowi Wróblewskiemu J. W. majorowi Dobrodziickiemu i oficerom z Białki licznym J. W. oficerom z Nowego Targu J. W. rejentowi Horakowi W. P. urzędnikom starostwa i sądu z ich małżonkami i wogóle wszystkim którzy przybyli z rodzinami za wzięcie udziału w uroczystości.

Przy tej sposobności Zarząd Koła podnieść musi z najwyższem uznaniem i wdzięcznością prawdziwie obywatelskie stanowisko jakie zawsze i przy każdej sposobności okazuje idea T. S. L. dowódca 2. p. s. p. I. W., p. pułkownik Wróblewski sam czynny i gorliwy członek Koła.

Zebrań naczelników gmin, assesorów i sekretarzy gminnych odbyło się 6 b. m. w Nowym Targu w sali Sokoła pod przewodnictwem marszałka powiatowego, p. Jerzego Uznańskiego. Między przybyłymi zauważyliśmy niemało nowych, młodych wójtów pochodzących z ostatnich wyborów. Tych powitał starosta dr Łacki, wzywając do sumiennego wypełniania nałożonych obowiązków dla dobra kraju i obywateli. Między punktami obrad znalazła się niezmiernie ważna sprawa założenia przedzalni lnu w nowotararskim powiecie, uchwalona jednogłośnie po referacie sekretarza Rady powiatowej, p. Peszkowskiego. Organizacja spółki oprze się na udziałach po 1000 k. jako towarzystwo udziałowe. Zgłaszać udziały można u wójtów. Myśl założenia przedzalni poparli gorąco mowcy pp. Uznański, Szymon Grac z Rokicin, wójt

z Rdzawki oraz Curuś assesor z Zakopanego, który w rzeczowej, przekonującej przemowie przed-tawił wielkie korzyści zamierzonego przedsięwzięcia. Następnie zebranie uchwaliło jednomyślnie protest przeciw oderwaniu Spisza od Polski, przemawiał w tej sprawie zaproszony na zgromadzenie ks. Machay.

**Zabawa** na dochód ubogich uczniów ze Spisza i Orawy w bursie gimnazjalnej odbędzie się w Nowym Targu dnia 11 października w sali Sokoła. Szlachetny cel powinien ściągnąć liczną publiczność.

**Ze Spisza** donoszą inwalidzi, że Czesi obce wali im złote góry, dotąd jednak ani grosza nie wypłacili. Liczne automobile czeskie rozwożą gazety i odezwy do Spiszaków, aby nie głosowali za Polską. W gazetach przedstawiają Czesi Polaków, jako bolszewików a że spokój w naszym kraju nie podoba się im, przeto wypełniają czasopisma i odezwy wysłanemi wiadomościami o Polsce. Przysłali teraz 67 punkt piechoty, rekrutujący się ze Słowaków, na Orawę zaś 71—y, a to dla agitacji. Słowacy jednak niebardzo cenią Czechów i nie tażą niedługo ku nim. Obiegną Czesi nas i nieprawdę postrzelane i znieważone krzyże i figury świętych przydrożne, ale ludzie nie wierzą w ich „cudowne“ zawrócenie się. W Śmierdowie zrabowali żołnierze czescy krajowy zakład kapielowy i zabrali do Czech naczyń, naciel, kocy, nie dorobując nawet najmniejszego tytkom. Z tego mogą wyndarkować Spiszacy, że Czesi nie będą okazać opiekę spiskich miejscowości uzdrowiskowych, kapielowych i letni k. Zawsze będą pamiętać tylko o swoich Lubaczowicach, Karśbadach i o ich korzyść chładać i uszczyc Snięks Drużbaki, Łomnicę Tatrzańską i. t. d. W ten sposób ludność utraci zarobek jaki ma przez przyjazd letników, którym sprzedaje mleko, nabiał, jaja i. t. d. Tylko w łączności z Polską zakwitną te osady i ludność będzie mieć sposobność bogacenia się.

**Zakopane.** Szkoła 5 kl. męsz. Sumaryczny efekt świadczeń młodzieży szkolnej na różne cele w ciągu roku szkol. 1918/19 przedstawia się tak: Na polską pożyczkę 1000 k. na biedne dzieci lwowskie po ustąpieniu Ukraińców 36 51 k; na Zach. Gal. Tow. Ochr. Mł. 78 84 k. na listę składek Nr. 12055 na dar. narod. 3 Maja dla zarządu Główn. T. S. L. w Krakowie 25 k jako dar na Skarb Pań. Pol. według poświadczenia Komitetu Zakopiańskiego zbiórki darów na tenże skarb, srebra łącznej wagi 45 g, 1 srebr. dwukoronówka 9 sztuk srebr. jednokoron. 3 marki srebr. 25 kopiejek srebr. miedzy. zdawkowej. monety 70 g, 10 medali miedz. wagi 173 g różnej miedzi 3882 g, różnych metali łącznej wagi 3885 g, monet niklanych zdawkowych wagi wagi 40 g.

Wśród wakaoyi gościła szkoła za zezwoleniem władz 23 różnych wycieczek szkolnych z całej niemał Polski w łącznej ilości 465 osób.

**Choroby** W czasie od 21 do 27 września br. panowały w powiecie nowotarskim. Tyfus plamisty Czarny Dunajec 3, Maniowy 4, Nowy Targ 1, Ochotnica 2, Szaflary 2, Tyfus brzuszny Zakopane 2, Płonica Zakopane 1, Czerwonka Chabówka 9, Długopole 2, Krościenko 5 Międzyczermienne 5, Nowy Targ 8, Rokiciny 16, Sieniawa 6, Szczawnica w. 22 Szczawnica n. 4. Szlachtowa 3, Zakopane 3,

**Czarny Dunajec** Dnia 21 września br. odbyło się w sali kasynowej zwyczajne Walne zgromadzenie Składnicy Kółka rolniczego w Czarnym Dunajcu przy bardzo licznym udziale członków a szczególnie rolników.

Po odczytaniu bilansu za rok 1918/19 i sprawozdania lustratora tudzież przedstawieniu stanu majątkowego i czynności za czas ubiegły przez przewodniczącego po dłuższej dyskusji przejęto sprawozdanie i rachunki do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorjum.

Bilans składnicy i Kółka rolniczego przedstawia się następująco:

#### STAN CZYNNY.

Gotówka . . . . .	4581 K 91 h
Zapasy towarów . . . . .	57100 „ 98 „
Wierzytelności: towarowe . . . . .	12403 „ 46 „
„ „ „ „ „ „ „ „ „	pieniężne 74593 „ 50 „
„ „ „ „ „ „ „ „ „	lokacyjne 3704 „ 35 „
Ruchomości . . . . .	1929 „ 91 „
Przedpłata administracyjna . . . . .	533 „ 33 „
Razem . . . . .	154847 „ 84 „

#### STAN BIERNY.

Udziały . . . . .	40961 K 17 h
Długi: towarowe . . . . .	444 „ 40 „
„ „ „ „ „ „ „ „ „	pieniężne 3086 „ 47 „
Fundusz rezerwowy . . . . .	58253 „ 66 „
Nadwyżka . . . . .	52102 „ 14 „
Razem . . . . .	154847 K 84 h

Z czystego zysku przeznaczono wypłacić 7% od udziałów, 2% premii konsumcyjnej, 1/2% premii dla Kółek rolniczych i kwotę 500 k na Górny Śląsk.

**W Chabówce** dnia 18/9 odbył się w czytelni kolejowej w Chabówce drugi wieczór spirytystyczny Mieczysława Burki z wieloma nowymi doświadczeniami. Publiczność nieszczęśliwie wykonała oklasków. Cały dochód przeznaczony na czytelnię kolejową za co też na tem miejscu wyrażamy p. Burce serdeczne podziękowanie.

**Z Jabłonki** na Orawie donoszą: Czesi przysłali nam pułk złożony ze samych Słowaków a to 71 y pułk, niby dlatego, żeby nas odmawiali od głosowania za Polską. Ale już na drugi dzień usunęli pośpiesznie Słowaków a nastali swoich pepczków Zrobili

to podobno dlatego, że Słowacy postanowili uciec na polską stronę i i połączyć się z polskiem wojskiem przeciw Czechom. O zachowaniu się Czechów podamy list w następnym numerze.

**Zapytanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Zapytuję członków Komitetu walki z lichwą, czy wolno nadal uprawiać lichwę listami burakowemi i papierosami z nich robionemi osobie, której już raz w czerwcu żandarmerja skonfiskowała taki fałszowany tabak. Co się z tą sprawą stało? Przecież należy wkroczyć i wstrzymać handel szkodliwymi dla zdrowia namiętnościami. Sprawę tę Komitet zna, więc szczegółów nie podaje.

**Przeniesienia.** Dr Władysław Borth auskultant sądowy w Nowym Targu przeniesiony do Konińskiego w charakterze urzędnika tamtejszego starostwa.

**Zgubiono** portfel z weksłami i małą gotówką oraz asygnatę polskiej pożyczki państwowej nr. F. 13199 na 5000 k. dnia 6 października w czasie jarmarku lub w pociągu na linii Nowy Targ Raba Wyżna. Znalazca otrzyma nagrodę. Zgłaszać w Pow. Kasie Oszczędności w N. Targu lub w administracji naszej gazety.

## Cudowne nawrócenie Czechów.

Jabłonka w październiku.

Żołnierze czescy którzy dotąd strzelali do figur świętych i krzyżów, którzy urządzili nawet tańce w kościele w Szczawniku na Spiszu a pałac biskupi obrabowali doszczętnie, zaczęli się nagle stawać bardzo pobożnymi. Oczywiście tylko dlatego, że przed głosowaniem chcą sobie ludność zjednać. Obiecują więc naprawiać popsute figury, a nawet w Jablonce już zaczął robić coś koło rozstrzelonej przez siebie figury Matki Boskiej. Ale poszło im tak, że ludzie do dziś dnia kładą się ze śmiechu, gdy przypomną sobie ich kwaśne oblicza. Postanowili więc bezbożni pepczkowie w uroczystej procesji wstawić do kapliczki w miejsce rozbitej ich kulami figury, obrazek. Nie bardzo się wysadzili, obrazek kupili jak najtańszy. Ano więc tak szła ta procesja, proboszcz, Jablonczanie i żołnierze czescy. Ci ostatni modlili się niby pobożnie i oczy wywracali ku niebu, rzekomo pokutując za strzelanie do świętości. I już miano włożyć obrazek do kapliczki i poświęcić, gdy nagle zauważono, że ktoś nocą wstawił do niej i dą żą figurę Matki Boskiej. Czesi się zdumiali, ktoś im popsul ich komedję, bo przecie nikt z nas nie wierzy w ich nawrócenie. Aż tu i Jablonczanie zaczęli wołać: „Naszą Panię poświęć, naszą, nie czeską.“ Więc proboszcz poświęcił figurę a Czesi odeszli jak nieczysti, zawstyżeni i zgniewani.